

**„Darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia , jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość „ (2P 1,4)**

Henochowi nie było łatwiej żyć sprawiedliwie w jego czasach niż nam obecnie. Świat w jego czasach nie sprzyjał wzrastaniu w łasce i świętości bardziej niż świat, w którym żyjemy dzisiaj. Jednak Henoch poświęcał czas na modlitwę i łączność z Bogiem, dzięki czemu uniknął skażenia, które jest na świecie w pożądlivościach. Oddaj serce Bogu i dzięki temu został przygotowany do przemienienia.

Żyjemy wśród trudności i problemów czasów końca, więc powinniśmy czerpać siłę z tego samego źródła , z jakiego czerpał ją Henoch. Naszym przywilejem jest żyć z Bogiem tak , jak żył z Nim Henoch. W ten sposób nasze życie ma się różnić od życia ludzi tego świata. Nie możemy pozostać wolni od skażenia jeśli nie idziemy za przykładem Henocha i nie chodzimy z Bogiem. Jednak wielu ludzi to niewolnicy pożądlivości oczu i pychy żywota, ponieważ nie stali się oni uczestnikami boskiej natury i nie uciekają przed zepsuciem ,które jest na świecie w pożądlivościach. Służą samym sobie i samych siebie czczą. Myślą tylko o tym , co będą pić i w co będą się ubierać.

Wielu mówi o ofiarności , ale nie zna jej w praktyce. Nie doświadczyli jej osobiście. Mówią o krzyżu Chrystusa i wyznają wiarę , ale nie doświadczyli wyrzeczenia się siebie , noszenia krzyża i podążania śladami Pana.

Gdyby byli uczestnikami boskiej natury, ten sam duch, jaki mieszka w ich Panu, mieszkałby także w nich. Ta sama wrażliwość ,ta sam miłość i to samo współczucie objawiałyby się w ich życiu. Nie czekaliby wtedy , aż potrzebujący i nieszczęśliwi przyjdą do nich i przedstawią swoje problemy. Pomaganie biednym i wychodzenie naprzeciw ich potrzebom byłoby dla nich tak naturalne , jak czynienie dobra dla Jezusa.

Każdy , kto wyznaje Chrystusa powinien uświadomić sobie spoczywającą na nim odpowiedzialność. Wszyscy powinni zrozumieć, że dobroczynność jest indywidualnym zadaniem , indywidualnym dziełem i praktycznym zwiastowaniem Chrystusem na co dzień. Gdyby każdy uświadomił to sobie i podjął tę pracę, bylibyśmy potężni jak armia zgromadzona wokół sztandaru. Duch Święty byłby wśród nas. Słońce Sprawiedliwości świeciłoby nad nami , a światłość chwały Bożej nie odstępowałaby od nas , tak jak stale towarzyszyła pobożnego Henochowi.

Ellen G. White